

GIJS VAN HENSBERGEN

BIOGRAFIA

# GAUDI

GENIUSZ Z BARCELONY



## PRZEDMOWA

Niewielu artystów ukształtowało nasze postrzeganie miasta w sposób tak pełny jak Gaudi. Niewielu architektów okazało się tak reprezentatywnych dla swojej kultury. Gaudi, Barcelona i Katalonia byli i są połączeni na zawsze.

Sława Gaudiego sięgała powoli coraz dalej i teraz jest on bezsprzecznie najśłynniejszym architektem na świecie. Spuścizna architektoniczna Gaudiego podziwiana jest od Japonii i Korei, poprzez Niemcy, aż do Ameryki Łacińskiej. Pewien wielbiciel z Japonii wyraził swoje zdziwienie faktem, że praca znajdująca się w muzeum w Japonii, w Barcelonie nadal stanowi integralną część struktury miejskiej. Być może prawdziwe oddziaływanie Gaudiego polega po prostu na dostępności. Niektóre z jego prac charakteryzuje nieco disneyowska wulgarność, ale w swej najlepszej części są one zarówno zmysłowe, jak i dogłębnie proste. Sztuka dla każdego – to wspaniałomyślne i ludzkie. Jego architektura jest ponownie w modzie.

Gaudi to postać niezwykle współczesna; charakteryzowały go holistyczne podejście do świata, głęboka duchowość i niezwykła oryginalność. Był ekologiem: do tworzenia swych budowli wykorzystywał potłuczone kafle, porcelanę, zabawki dziecięce, stare nici z fabryk tekstylnych, metalowe obręcze z bel bawełny, sprężyny z łóżek i zwęglone resztki z pieców fabrycznych.

Gaudi – niczym Leonardo dwudziestego wieku – jest idealnym artystą-wynalazcą. Jego fantastycznie płodna wyobraźnia wypaliła



dziury w pokrytych kurzem podręcznikach. Miał zadziwiającą zdolność wyobrażenia sobie budynku, a następnie przekształcenia go w rzeczywistość. Stworzył w ten sposób całkowicie nową typologię.

Niektórzy uważają, że dzieło Gaudiego jest trudne do zrozumienia i nie chcą uznać hojności jego stylu. Dla nich jego wieże są oznaką nadciągającego rozpadu. Jednak Gaudi zawsze będzie przemawiał do rzeszy różnorodnych odbiorców. Jego stosunek do szczegółu jest bardzo japoński, głęboka religijność silnie katolicka – lecz strukturalna świetność białych pokojów na poddaszu to czystość kalwinizmu.

Gaudi zaś nadal buduje – z za grobu. Bóg był jego najważniejszym mecenasem, któremu według Gaudiego nigdy się nie spieszy. Czekał setki lat na ukończenie katedry w Chartres i Sewilli. Według tych standardów kolejne sto pięćdziesiąt lat czekania na Sagrada Familia to nie tak długo.

Wszystko jednak ma się zmienić. Oblicza się, że jeśli nie ustanie napływ dotacji, Sagrada Familia zostanie ukończona około 2030 roku.

Chociaż architektura Gaudiego to otwarta księga, osobowość samotnego kapłana piękna z Barcelony wciąż jest nie do końca odkrytą tajemnicą. Gaudi pozostaje zagadką, ostatnim wielkim artystą, który uciekł przed spojrzeniem biografów.

W wielu pracach na jego temat albo unikano umieszczania go w kontekście kulturalnym, skupiając się na samotnej postaci kroczącej majestatycznie przez scenę katalońską, albo koncentrowano się na stworzonych przez niego wyszukanych formach architektonicznych. W ten sposób pominięto wiele kluczowych zdarzeń w życiu Gaudiego, które okazały się sprawdzianem i iskrą zapalną dla architekta i jego pracy oraz dla najbliższego otoczenia. Utrata imperiów przez Hiszpanię w 1898 roku\* i Tra-

\* W 1898 roku Hiszpania utraciła ostatnie posiadłości kolonialne: Kuba, Puerto Rico i Filipiny (przyp. tłum.).

giczny Tydzień w 1909 roku, kiedy spalono klasztory i kościoły, to zdarzenia, które silnie wpłynęły na Gaudiego, jego przyjaciół i opiekunów, całkowicie zmieniając ich sposób pracy.

Sytuacja polityczna w Katalonii była złożona i groziła wybuchem. Niełatwy sojusz z Hiszpanią (Kastylią) charakteryzowało niezwykle napięcie. Z tego też powodu, gdy tylko było to możliwe, starałem się oddawać głos pisarzom i hiszpańskim, i katalońskim.

Przed wybuchem wojny domowej wielu hiszpańskich intelektualistów i polityków rozpoznało niebezpieczeństwo, jednak niestety nie mieli siły, aby powstrzymać falę nadchodzącego kryzysu. Niewiele pokoleń poddawało się tak bezlitosnej samoanalizie jak pokolenie Gaudiego. Nieliczne demaskowały się w tak bolesny sposób. Ten surowy krytycyzm nadal jest przyczyną przelewu krwi. Społeczne i polityczne napięcia między reformą a reakcją stanowią podtekst i ukrytą strukturę dzieła Gaudiego.

Pisanie biografii o takiej legendzie najeżone jest problemami. Istnieją też problemy wykraczające poza metodologię. Wszelkie osobiste i zawodowe archiwa Gaudiego uległy zniszczeniu po wybuchu hiszpańskiej wojny domowej. Dwudziestego lipca 1936 roku włamano się do krypty w Sagrada Familia i w ciągu dwóch dni spalono lub zniszczono rysunki, notatki i modele Gaudiego. W tym samym miesiącu w pobliskim kamieniołomie zabito przyjaciela Gaudiego, proboszcza Sagrada Familia, Gila Parésa.

Jednak wiemy, co Gaudi robił w niemal każdej minucie ostatnich piętnastu lat życia. Był to człowiek kierujący się przyzwyczajeniami. Można było według niego nastawiać zegarek: msza, poranne modlitwy, Anioł Pański, wieczorny spacer do spowiedzi. Wiemy, kiedy i gdzie kupował wieczorną gazetę. Lecz drgania jego duszy na zawsze pozostaną w ciszy konfesjonału.

Po latach starań Asociació por Beatificació d'Antoni Gaudí – mozolnie pracując nad przyspieszeniem beatyfikacji Gaudiego, sprzedając broszury i święte obrazki – zbliża się do celu. Latem

1998 roku arcybiskup Barcelony Ricard Maria Carles rozpoczął proces zmierzający do ogłoszenia Gaudiego patronem architektów. Proces musi zostać zatwierdzony przez Watykan. Gaudi był artystą-architektem, który stworzył (według arcybiskupa) mistyczne dzieło porównywalne jedynie z wyniosłą *Pieśnią duchową* (*Cántico espiritual*) Świętego Jana od Krzyża. Jak pisał Ruskin o Fra Angelico – był kimś znacznie więcej niż artystą – był „natchnionym świętym”<sup>\*</sup>.

\* Proces beatyfikacyjny powinien zakończyć się wiosną 2015 roku – ogłosił José Manuel Almuzara, odpowiedzialny za przebieg prac. Katalońskie radio RAC1 poinformowało, że Antoni Gaudi będzie beatyfikowany przez papieża Franciszka jeszcze w 2015 roku. Legendarny twórca katedry Sagrada Familia ma zostać patronem architektów.

## WSTĘP

Najbardziej udane dzieła hiszpańskiego geniuszu powstały w wyniku uporczywych wysiłków mających na celu danie życia i doskonałości cechom indywidualnym, wyrastającym z tradycyjnych korzeni, ale osiągającym dojrzałość wraz z upływem czasu. Takie owoce cenione są ze względu na ich rzadkość: nie można ich już znaleźć w innych krajach. Zawierają elementy o doskonałości niespotykanej gdzie indziej.

RAMÓN MENÉNDEZ PIDAL, *Material and Moral Austerity*<sup>1</sup>

Antonio Gaudi, czczony i łzony, unosi się nad XX wiekiem niczym zadumany gigant Goi. Jak każdego bohatera legendy – prawdziwego Gaudiego skrywają zasłony (i dekady) zaniedbania i łatwego krytycyzmu.

Przez ponad czterdzieści lat reżim Franco tłumił tożsamość kulturową Katalonii, przemilczając znaczenie dzieła Gaudiego. Nie brakowało też ludzi, którzy nadal uważali go za „Danteo architektury”, żarliwych rzeczników nieukończonyj Sagrada Familia – samotnej, niebotycznej budowli, której przyszło reprezentować „teologię ludu Katalonii”. Jednak częściej odrzucano go jako stylistycznego dinozaura uwięzionego w średniowieczu.

Mimo to w latach sześćdziesiątych nastąpiło odrodzenie. Na schodach Sagrada Familia i na wielokolorowych ławkach w Parku

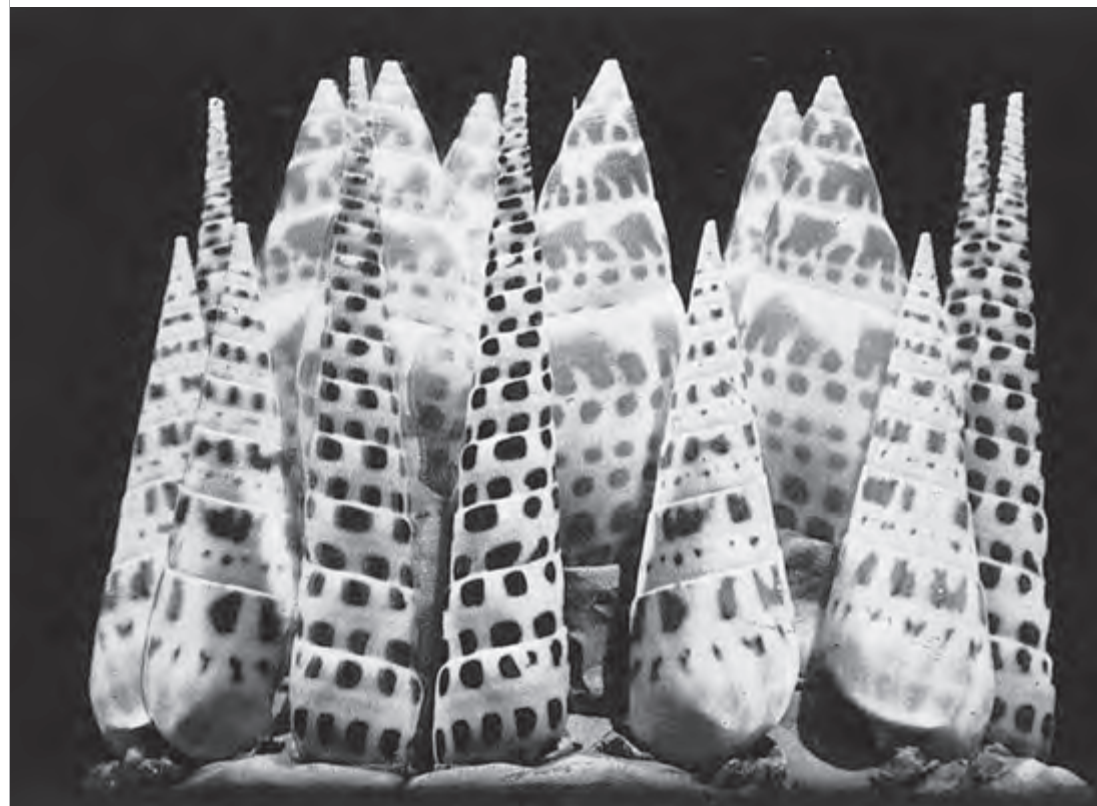
Güell przedstawiciele wojowniczej katalońskiej kontrkultury spotkali się z hordami wyznających wolną miłość młodych Europejczyków. Przed wejściem w lata siedemdziesiąte budynki Gaudiego stały się idealnym tłem dla filmów takich jak *Zawód: reporter* Antonioniego z Jackiem Nicholsonem i Marią Schneider.

Nadal jednak nie jesteśmy bliżsi zrozumienia, kim był Gaudi. Nie ma angielskich biografów. Istnieją jedynie hagiografie po kastylijsku i katalońsku: najlepsze badania wciąż skupiają się bezpiecznie na ocenie architektury. Prowadzi się spory o zawłość hiperbolicznych i łańcuchowych krzywizn, stosowanie przez artystę metody doświadczalnej wzbudza zdziwienie. A Gaudi jako człowiek nadal ukrywa się w kilkunastu fotografiach. Jawny brak jawności.

W 1913 roku Gaudi powiedział dziennikarzowi pracującemu dla dziennika „La Razón” z Montevideo:

Ludzi można podzielić na dwa rodzaje: ludzi słowa i ludzi czynu. Pierwsi mówią, drudzy działają. Ja należę do drugiej grupy. Brakuje mi środków, aby odpowiednio wyrazić siebie. Nie byłbym w stanie wytłumaczyć nikomu moich idei artystycznych. Nigdy nie miałem czasu, aby się nad nimi zastanowić. Życie spędziłem, pracując.

To szczególne słowa. Gaudi znajdował radość w używaniu oryginalnych form i połączeń kolorystycznych. Jednak jego budynki zawierały także łatwe do odszyfrowania znaczenia, podobnie jak romańskie cykle fresków lub gotyckie katedry. Autobiografia Gaudiego została zapisana w kamieniu; w popękanych kaflach, szylkrecie, powykręcany metalu, witrażach i wypolerowanym złocie; w cemencie i zaprawie murarskiej. Aby stworzyć obraz człowieka, musimy bliżej przyjrzeć się budynkom, które zbudował, w których mieszkał, przedmiotom, które czytał, i źródłom jego wyobraźni: temu, co sam nazwał „wielką księgą natury”.



Kolekcja muszli z Morza Śródziemnego ustawiona tak, aby przypominać budynek Gaudiego – „wielka księga natury”.

Ocena postaci Gaudiego opierała się zazwyczaj na niewiedzy. Uwieńczeniem negatywnego angielskiego punktu widzenia może być brak nazwiska artysty w pracy *Pioneers of Modern Design* Sir Nikolausa Pevsnera.<sup>2</sup> Evelyn Waugh nie znalazł w sobie nawet tyle energii, aby wysiąść z taksówki i przyjrzeć się dziełom Gaudiego. Kataloński pisarz Carles Soldevila stworzył cudowną satyrę na ten temat. W eseju *Sztuka pokazywania Barcelony*, napisanym zaraz po śmierci Gaudiego, Soldevila tłumaczy swoją taktykę radzenia sobie z entuzjastami Gaudiego:

Nie zgadzaj się z ich sądami, jednak nie sprzeciwiaj się im w otwarty sposób. Pozwól im ześlizgnąć się po zboczach architektonicznego ekspresjonizmu.<sup>3</sup>

George Orwell był jeszcze większym podżegaczem. W *Hołdzie dla Katalonii* napisał:

Poszedłem spojrzeć na katedrę (sic!), nowoczesną katedrę, jeden z najbardziej szkaradnych budynków na świecie. Ma cztery zakończone blankami iglice, dokładnie w kształcie butelek wina reńskiego. W przeciwieństwie do wielu kościołów w Barcelonie nie została zniszczona podczas Rewolucji – ocalała, jak mówią, ze względu na „wartość artystyczną”. Uważam, że anarchiści wykazali się złym gustem, skoro nie zniszczyli jej, gdy była do tego stosowna okazja...<sup>4</sup>

Gaudi cieszył się lepszą opinią wśród niemieckich i amerykańskich komentatorów. Walter Gropius pisał z podziwem: „Niektóre ściany Sagrada Familia to cuda doskonałości technicznej”<sup>5</sup>. Jeszcze więcej entuzjazmu znajdujemy u Louisa Sullivana, nauczyciela Franka Lloyda Wrighta: „Największe dzieło twórczej architektury ostatniego ćwierćwiecza. To duch przedstawiony

w kamieniu!”<sup>6</sup>. Największy zachwyty okazał jednak architekt Hermann Finsterlin:

Sagrada Familia jest dla mnie jednym z budynków-cudów świata [...], Sagrada Familia, jak Tadz Mahal, nie była domem Boga, lecz domem bogini, jego bogini, jego niebiańskiej, a co za tym idzie nieszczęśliwej miłości. Takie katedry budowane są jedynie przez serca przepełnione ogromną rozpaczą lub dionizyjską ekstazą, a tylko nadczłowiek jest zdolny do twórczej rozpaczki.<sup>7</sup>

Już za życia Gaudi uważany był za dziwaka. Jego architektura szybko stała się niemodna, a skomplikowana, pogrążona w religijności osobowość pozostawała w sprzeczności z duchem tamtych czasów. Meyer Schapiro tłumaczy ten paradoks:

Hegel bardzo niesprawiedliwie powiedział, że w wieku pobożności nie trzeba było być religijnym, aby stworzyć prawdziwie religijne dzieła sztuki, podczas gdy obecnie najbardziej pobożny artysta nie jest do tego zdolny.<sup>8</sup>

Gaudi jest symbolem tego, co Mario Praz określił jako „nieoswojona Hiszpania”. Cuchnął kadzidłem i grzechem pierworodnym.

Był niemodny również na własnym terytorium, w Barcelonie. Młody Picasso przestrzegał przed nim, a krytyk Eugeni d'Ors próbował go zniszczyć. Styl Gaudiego był starodawny jeszcze przed początkiem dyktatury Primo de Riveri w 1923 roku. Chłodniejszy klasycyzm śródziemnomorski, przez wielu uważany za odzwierciedlenie prawdziwego ducha katalońskiego, zastąpił gorące usposobienie Gaudiego.

Zgubą dla artysty okazały się, paradoksalnie, pochwały, jakimi zasypał go Salvador Dali w grudniowym numerze magazynu

surrealistów „Minotaure” z 1933 roku. W *De la beauté terrifiante et comestible de l'architecture Modern'style* Dali rozłożył na części, posiekał i roztopił jego dzieło. Udało mu się w jednym artykule napiętnować sztukę architektoniczną Gaudiego na całe pokolenie jako sztukę *tapas*\*.

Reputacja architekta ucierpiała także za sprawą kolejnych opinii: filozof baskijski Miguel de Unamuno opisał jego styl jako „pijaną sztukę”; Oliver Sacks wykorzystywał jego budynki do diagnozowania zespołu Tourette'a\*\*; Pevsner w *Antyracjonaliscie* (1973) umieścił Gaudiego obok takich szaleńców architektury, jak listonosz z Francji, Ferdinand Cheval, który przez trzydzieści trzy lata w drodze do domu zapełniał muszlami swą torbę, aby następnie zbudować inkrustowany nimi Palais Ideal.

Odrzucenie wiązało się z modą i gustem. Elementem wzbudzającym największą niechęć wśród przeciwników Gaudiego była niesforna wulgarność jego budynków. T.G. Jackson potępił ją w 1904 roku jako „świadome dążenie do oryginalności i ekscentryczności, co stanowi najniższą motywację w sztuce”. Widziano w nim skrajny przykład architekta „zaślepionego urokiem malowniczości do granic absurdu”<sup>9</sup>.

Gaudi był „jedną z tych przytłaczających osobowości, takich jak Francesco Borromini”, neobarokowym potworem goniącym za blaknącymi marzeniami.<sup>10</sup> Wielu twierdziło, że jego fantastyczna architektura nie jest niczym więcej niż architektoniczną herezją, fałszywym tropem.

W XX wieku Gaudi był osamotniony, podobnie jak inni hiszpańscy geniusze. Ortega y Gasset sugerował, że taki właśnie jest los hiszpańskiego charakteru:

\* (hiszp.) Kanapka, przekąska.

\*\* (med.) Zaburzenie neurologiczne charakteryzujące się przede wszystkim występowaniem licznych tików ruchowych i werbalnych.

Raz na jakiś czas pojawia się geniusz, jednak jego dzieło, w rzeczywistości nagłe i odizolowane, nie jest w stanie podnieść miernego poziomu produkcji narodowej. Między nim, samotną jednostką, a masami nie istnieją pośrednicy, a tym samym nie istnieje komunikacja. Jest tak pomimo faktu, że nawet ci nieliczni hiszpańscy geniusze zawsze po części należeli do narodu, a ich prace nigdy całkowicie nie wyzwoliły się od plebejskiego i ludowego wpływu.<sup>11</sup>

Większość apologetów i krytyków mogła odnieść to do Gaudiego, samotnego geniusza – niezrozumianego, lekko szalonego, ekscentrycznego, ostatniego romantyka.

Nadmierne uproszczenia prowadziły jednak do zafałszowania obrazu. W folklorze katalońskim Gaudi został sprowadzony do łatwo rozpoznawalnego typu – ascetycznego eremity architektury. Architektura była najwyraźniej jego regułą zakonną. Najbardziej powszechny mit mówi o tym, że przez ostatnie dwadzieścia lat życia mieszkał on i pracował w piwnicach Sagrada Familia – podczas gdy spał tam jedynie przez ostatnie sześć miesięcy.

Poza granicami Katalonii ten mit dobrze służy pamięci Gaudiego, jednak w kraju jego imię jest albo sławione, albo profanowane. Nie ma drogi pośredniej. Uważany jest za fałszywego proroka, a z drugiej strony istnieje bardzo aktywna grupa, która prowadzi energiczne działania w Watykanie na rzecz jego beatyfikacji. Gaudi, podobnie jak Święty Józef, uważany jest za symbol człowieka pracy, wierzącego – jak Ruskin – w twórczość rąk ludzkich.

Charakter Gaudiego, jak powtarzali jego najbliżsi współpracownicy i inni, którzy go znali, zawierał w sobie cały katalog przeciwieństw: wielkoduszny, a jednocześnie skąpy; dandys, a jednocześnie tramp; mądry, a jednocześnie zdzieciniały, dowcipny, a jednocześnie nudny. Wszystkie obserwacje zostały poczynione przez ludzi, którzy znali lub uważali, że znali artystę dobrze;



i wszystkie są ze sobą sprzeczne. Być może to nie owe cechy, lecz triumfy odnoszone przez Gaudiego w architekturze i jego religijność prowokowały pełne namietności reakcje. Ortega y Gasset wyobrażał sobie, że dobrze rozumie to zjawisko:

Duma jest siłą antyspołeczną [...] wielcy ludzie nie mogą jej posiadać, a prowadzi ona nieuchronnie do degeneracji rodzaju ludzkiego, co właśnie miało miejsce w narodzie hiszpańskim.<sup>12</sup>

Gaudi należał do spektakularnie utalentowanego pokolenia pisarzy, poetów, artystów i architektów, z których każdy stanowił wyjątek od reguły Ortegi. Nie był osamotniony. W rzeczywistości był częścią aktywnej grupy architektów, mecenasów, polityków i wysoko postawionych ludzi Kościoła, najbardziej nowatorskich umysłów owych czasów.<sup>13</sup>

\*

Uważa się powszechnie, że Gaudi zbudował lub rozpoczął budowę dziewięciu budynków w obrębie Barcelony i na jej obrzeżach oraz trzech innych na terenie Hiszpanii. Podobnie jak wielu architektów na przełomie wieków, których styl był w niełasce, padł ofiarą osób odpowiedzialnych za rozwój miasta. W swej karierze zawodowej Gaudi (i jego pracownia) był odpowiedzialny za siedemdziesiąt pięć zamówień. Chociaż część z nich nigdy nie wyszła poza deskę kreślarską, był on znacznie bardziej płodnym artystą, niż mogłoby się komuś wydawać. Wśród jego prac znajdowały się plany franciszkańskiej misji w Tangerze, luksusowy hotel na Manhattanie, liczne wystawy i stoiska targowe, wnętrza jednego z pierwszych kin, prywatne kaplice, budka z kwiatami, stylowe wnętrza kawiarni, apteka, niekończące się zamówienia kościelne i wiele nieznanymi wcześniej domów prywatnych.<sup>14</sup>

Jakakolwiek rozmowa na temat wkładu Gaudiego w historię architektury od razu prowadzi do sporów. Jego dzieło zgrabnie układa się w trzy okresy: wczesny eklektyzm, dojrzałość i schyłek. Niektórzy historycy widzą w nim pozostającego na uboczu przedstawiciela europejskiego ruchu Art Nouveau, inni przywódcę katalońskich *modernistas*\*. Faktem niezwykłym i prawie niezrozumiałym dla odbiorców spoza Hiszpanii jest silne upolitycznienie jego twórczości.

Stosunek do Gaudiego odzwierciedla w przybliżeniu stosunek do niepodległości Katalonii. Obejmuje to także związek artysty z Kastylią. Uznanie dla niego stało się na terenie Hiszpanii kłopotliwym, ale skutecznym barometrem socjopolitycznym.

Profesor Bassegoda, znawca dzieła Gaudiego, spogląda na niego szerzej – jako na członka międzynarodowej wspólnoty architektów o silnym nacechowaniu regionalnym. Jednak przestrzega przed barwnymi dyskusjami o Gaudim jako masonie, obsesyjnym amatorze okultyzmu, ultrapravicowym katoliku, faszycie czy mizantropie. Pewna książka opracowana w zespole badawczym na uniwersytecie w Delft bez ogródek zadaje pytania: „Was Gaudí een fantast? Was hij een religieus fanaticus? Was Gaudí een rationalist? Een pedofiel?”<sup>15</sup>. Kiedy przeprowadzałem wywiad z Bassegodą, spojrział na mnie złośliwie. „Myślę o wydaniu biograficznego studium o Gaudim. *Gaudi walczący z bykami*. Zważywszy na ilość prawdy, jaką można znaleźć w tanich biografjach Gaudiego, mógłbym to zrobić”.

Łatwo opisać wygląd zewnętrzny architekta: od dandyzmu młodzieńczego do wymiętego, zaniedbanego ubrania ostatnich lat jego życia. Trudniej odtworzyć jego rozmowy. Niewiele pisał, a to, co zostało, uległo zniszczeniu. Pomimo jego deklarowanej małomówności, wielu przyjaciół i asystentów pamięta go jako wspaniałego mówcę. Wiele ze znanych powiedzeń Gaudiego nie

\* (katal.) Członkowie ruchu *modernista*.



brzmi jak fragment autentycznej rozmowy, a raczej jak zredagowany dla potomności tajemniczy, sarkastyczny aforyzm.

Jeśli chcemy poznać tego artystę, musimy pozwolić, aby główne cechy jego charakteru wyszły z cienia mitu. Dla Katalończyków źródło geniuszu Gaudiego jest oczywiste – niezachwiana lojalność wobec swych korzeni. Ta umiejętność dochowania wierności zasadzie przewodniej dawała mu utrzymanie przez całe życie.

\*

Prawdą jest, że w Katalonii wyobraźnia i sens zawsze wpływały ze „znaczącego szczegółu”. Przyroda, a w szczególności przyroda katalońska, powoli rezygnuje z tajemnicy. Z niemal proustowską intensywnością z fascynującą koncentracją na określonym przedmiocie wyłaniają się związki: zwietrzały kamień ukształtowany jak plaster miodu lub starożytne drzewo oliwne.

Ojczyzna Gaudiego, Baix Camp – nizina otaczająca Reus i Tarragonę, godzinę drogi na południe od Barcelony – to uprawna równina między łańcuchem gór i Morzem Śródziemnym. Pejzaż przecinają jedynie przypadkowe *masia* – wywołujące wspomnienia katalońskie farmy – rozciągające się między wioskami grupy domów, wyróżniające się dzięki dumnym miodowym dzwonnicom. Od morza do gór krajobraz co kilka mil przecinają rwące, rozlewające się potoki, które niszczą pola kukurydzy oraz gaje oliwne i migdałowe.

Mając siedem lat, bawiłem się w wyschniętym korycie *riera*\* de Maspujols. W ciągu dnia razem z bratem szukaliśmy jaszczurek i uciekaliśmy przed skorpionami. W nocy, pod mostem kolejowym linii Barcelona–Walencja, łapaliśmy i usypialiśmy nietoperze dla jednego z głównych ekspertów od nietoperzy na świecie. Nawet nie wiedziałem, że trzy kilometry dalej, niemal do-

\* (katal.) Strumień.

kładnie sto lat wcześniej, siedmioletni Gaudi włóczył się wzdłuż tego samego koryta rzeki, z miłością opisując ją później jako „najpiękniejsze miejsce na świecie”. Nie wiedząc o tym, uchwyciłem estetykę Baix Camp.

Jedni widzą w niej dziwactwa i kicz, inni – skończone cuda.  
Architektury Gaudiego w Barcelonie nie sposób porównać  
do niczego innego na świecie.

Jego rude włosy wyróżniały go spośród ciemnowłosych Katalończyków nie mniej niż hipnotyzujące spojrzenie błękitnych oczu i zachowanie, o którym w Barcelonie krążyły legendy. Pewny siebie, bywał arogancki i butny. Bezkompromisowy, przywiązany do swoich wizji, rzadko szedł na ustępstwa. Znający swoją wartość, walczył o każdą pesetę ze swoimi zleceniodawcami.

Za młodu elegancki młody *bourgeois*, romantyczny wizjoner; potem wyniszczony dietą i chorobami zapracowany idealista; w końcu przypominający żebraka, wychudzony, zdziwaczały staruszek.

Zawsze żyjący architekturą i dla architektury.

Uwielbiany i czczony przez jednych, znienawidzony przez innych – już w dniu swojej śmierci okrzyknięty został geniuszem przez te same gazety, które jeszcze niedawno zamieszczały jego karykatury: niezrozumianego, trochę szalonego, ekscentrycznego.

# GAUDI

GENIUSZ Z BARCELONY

to barwna i dowcipna ilustrowana biografia artysty (1852–1926),  
a zarazem portret Katalonii, jej życia kulturalnego  
i politycznego, napisana wartko, wnikliwie i ze zrozumieniem.

[www.marginesy.com.pl](http://www.marginesy.com.pl)



9 788364 700019

cena 39,90 zł

PATRONAT MARGINESY

ROOM

BOOKLIPS.PL IIII